

Wpisany przez Paweł Zatryb

piątek, 06 lipca 2012 08:48 - Poprawiony sobota, 14 lipca 2012 19:28



Informacje o produkcie

Nazwa produktu: Opancerzeni rajtarzy z arkebuzami (dawniej: Arkebuzerzy niemieccy – freikompania)

Producent: [Wargamer](#)

Skala figurek: 15 mm

Rok wydania: 2008

Cena zestawu: 90 PLN (pierwotnie 40 PLN)*

* – pierwotna cena dotyczy starej edycji figurek do „Ogniem i Mieczem”, niebędącej już w sprzedaży. Aktualna, wyższa cena dotyczy nowej edycji. Różnica bierze się stąd, że obecne zestawy zawierają dwukrotnie więcej figurek, ponadto nastąpiła zmiana opakowań. W przypadku niektórych figurek na zmianę ceny wpływają także inne czynniki.

Recenzja

W czwartej części cyklu artykułów dotyczących figurek firmy Wargamer postanowiłem przyrzeć się kawalerii zachodnioeuropejskiej, a mianowicie najemnym niemieckim arkebuzerom.

Za 40 zł otrzymujemy od Wargamera zestaw metalowych figurek, w skład którego wchodzi: 9 figurek jeźdźców (oficer, chorąży i 7 szeregowych), 9 figur koni oraz jedno drzewce do chorągwi (z dłonią). Niedawno zestaw został podwojony jeśli chodzi o liczbę figurek, zmieniła się również jego cena, która wynosi obecnie 90 zł, oraz nazwa (patrz wyżej informacje o produkcie). Figurki jeźdźców reprezentują 6 pozycji. Ich cechą wspólną jest fakt ochrony głów wszystkich kawalerzystów przez hełmy rajtarskie z folgowanym nakarczkiem, w zapewniające zabezpieczenie korpusu napierśniki i napleczniki (przy czym zbroje oficera i chorążego są innego typu niż na figurkach szeregowców) oraz w chroniące ręce karwasze. Jak przystało na kawalerię strzelczą, wszystkie figurki reprezentują statyczne pozycje. Mamy więc oficera w pelerynie z lewą ręką opartą o rękojeść schowanego w pochwie pałasza, chorążego trzymającego w prawej dłoni drzewce sztandaru i 7 szeregowców, którzy reprezentują trzy pozycje, które różnią się od siebie innym ułożeniem arkebuz. Jeśli chodzi o figury koni, to faktycznie są dwie pozycje w ruchu po odpowiednio 4 i 5 sztuk w każdej. Należy jednak zauważyć, że wyróżniając kryterium rodzaju siodła można dokonać podziału koni na trzy grupy. Ponadto w paczce są elementy dodatkowe w postaci jednej chorągwi, a także 3 metalowe podstawki o wymiarach 4 x 3 cm.

Rzeźba figurek tradycyjnie u Wargamera jest dokładna i odzwierciedla szereg elementów wyposażenia tak jeźdźców, jak i wierzchowców. Oprócz wyżej opisanych elementów na kawalerzystach możemy bez problemu odróżnić szczegóły hełmów, pancerzy, ochrony rąk, pendenty, ładownice oraz inne elementy stroju lub wyposażenia. Wszyscy arkebuzerzy są uzbrojeni w długą broń palną i pałasze. Wyjątkiem jest oficer pozbawiony arkebuz, co jednak nie dziwi, bo kadra oficerska z reguły nie miała długiej broni palnej. Figurki koni są proporcjonalne do wielkości jeźdźców i widać na nich wiele szczegółów takich jak: siodła, derki z naniesionymi wzorami, uprząż oraz olstry wraz z pistoletami. Jak zwykle, nie ma prawie wcale nadlewek. Pilnik przyda się tylko do obrobienia drzewca chorągwi.

Aby dodać nieco dziegciu do beczki miodu muszę stwierdzić, że choć wykonanie figur jest bardzo dobre, to mam pewne problemy z odpowiedzią na pytanie, do którego okresu XVII w. można zaliczyć zestaw „Arkebuzerzy niemieccy – freikompania”? Z uwagi na noszone pancerze może to być okres: koniec XVI w. – pierwsze ćwierćwiecze następnego stulecia (maksymalnie koniec I wojny pruskiej), ale na pewno nie okres „Potopu”, gdyż w tym okresie najemni arkebuzerzy nie używali pancerza metalowego i w ogóle byli już formacją „przestarzałą” i nieliczną. Niemniej kwestię ich zaszeregowania okresowego pozostawiam graczom i specjalistom.

Na koniec tradycyjne porównanie z arkebuzerami z firmy Essex. Jeżeli chodzi o wykonanie, produkt Wargamera wypada korzystniej, ale nie są to już tak duże różnice, jak w przypadku polskiej jazdy narodowej. Fakt ten tłumaczę większą standaryzacją strojów zachodnich i mniejszą ilością zdobień na nich występujących. Essex oferuje bardzo szeroki asortyment zestawów figur, które można określić jako arkebuzerów: w pancerzach i koletach, w 3 rodzajach hełmów, w kapeluszach, z różnym ułożeniem broni palnej (mnie najbardziej podoba się sylwetka strzelająca do przodu ponad ściągniętym wodzami, w prawo nad końskim łbem) lub białej.

Pod koniec 2011 r. nastąpiły zmiany polegające na tym, że pojawiła się nowa edycja recenzowanych figurek. Poza wspomnianymi już kwestiami podwojenia liczby figurek w zestawie i w związku z tym wzrostu ceny, zaszły także inne zmiany w stosunku do starej edycji (w różnym zakresie, w zależności od zestawu), w szczególności:

- pojawiły się nowe sztandary,
 - zmienił się materiał, z którego wykonane są drzewce włócznie i kopii na sztywny, stalowy drut z grotem (poprzednio elementy te wykonane były z miękkiego metalu, tego samego co figurki, i pojawiały się przy nich nadlewki, które trzeba było usuwać),
 - poprawiono wygląd (głównie dążąc do większej historyczności) niektórych figurek.
- Tym samym zwracamy uwagę, że są pewne różnice między starą i nową edycją.

Autor: *Paweł Zatryb*

Opublikowano 06.07.2012 r.